

# KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 53

Poznań, środa dnia 4 lutego 1931

Rok XXVI

## Wczorajszy dzień polityczny

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Wczorajszy wtorek jako dzień polityczny był dniem martwym. Największe zainteresowanie budziła sprawa Puryckiego, w dalszym ciągu tajemnicza i niezrozumiała, ale o dalszym jej biegu nie wolno było pisać.

Obrazy Senatu przeciągnęły się do godziny 23.

Wybrano czterech członków Trybunału Stanu a mianowicie pp. Kapełińskiego, Klimeckiego i Suligowskiego z B. B. oraz Jackowskiego (Klub Narodowy).

Bardzo obszerną dyskusję wywołała sprawa pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Posłowie ukraińscy starali się obniżyć doniosłość akcji sabotażowej. Między senatorką Kłuszyńską (P. P. S.) a marszałkiem Senatu Raczkiewiczem doszło do ostrej wymiany zdań na temat przesłado-  
wań więźniów.

Senator Głabiński (Klub Narodowy) złożył oświadczenie, występujące przeciwko separatystycznej akcji ukraińskiej, ale potępiające równocześnie ewentualne nadużycia. Klub Narodowy wstrzymał się od głosowania nad wnioskami.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w dniu 12 bm. (w)

## Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) W czasie od 17 do 24 stycznia rb. liczba bezrobotnych wzrosła o 9 058 osób a poprzednio wynosiła 341 182 osób. — Zasiłki pobierało 108 708 osób.

Największe napięcie bezrobocia wykazuje Górny Śląsk z liczbą 56 267 bezrobotnych. W mieście Łodzi liczba bezrobotnych wynosi 38 507 osób, a w całym okręgu łódzkim jest 53 104 bezrobotnych; w Sosnowcu 20 202, w Warszawie 19 604, w Poznaniu 15 893, w Bydgoszczy 11 714, w Ostrowie 5 507 i w Grudziądzu 6 213.

Największy odsetek bezrobotnych stanowili robotnicy budowlani i włókienniczy, pracowników umysłowych było 23 036. Częściowo bezrobotnych było w dniu 24 ub. m. 100 842, w tem 42 305 pracowało 3 dni na tydzień. (w)

## Za złe traktowanie więźniów... ale w Łucku

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sensację wywołało oświadczenie min. spr. wewn. gen. Składkowskiego, że usunął cały urząd śledczy w Łucku wskutek zarzutów o złe traktowanie więźniów. (w)

## Zamach na pociąg sowiecki

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Na pociąg wojskowy, zdążający z Mińska do stacji Niegorołaje, nieznanymi sprawcy rzucili bombę, która eksplodowała, raniąc kilkunastu czerwogwardzistów. Rozpoczęty pościg doprowadził do zatrzymania dwóch sprawców zamachu. Przy rewizji osobistej nie udało się jednak ustalić, kim oni są.

Ponadto jeszcze jedną bombę znalaziono na stacji kolejowej Rudzice. (w)

## Rząd polski w sprawie lotnika niemieckiego

Warszawa, 3. 2. (PAT). Rząd polski polecił poselstwu Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, poruszyć wobec rządu Rzeszy sprawę wylądowania na terytorjum polskiem lotnika niemieckiego Hansa Gruse i wskazać na poruszenie opinii publicznej w Polsce, wywołane przelotem lotnika niemieckiego przez granicę Polski.

## Eksplzja motoru na angielskiej łodzi podwodnej

Ofiarą wybuchu padło 12 marynarzy

London, 3. 2. (PAT). W czasie czynionych u ujścia Tamizy prób z największą nagielską łodzią podwodną X. I. nastąpił wybuch w motorze, wskutek czego jeden z członków załogi został bardzo ciężko ranny a kilku innych uległo silnym poparzeniom.

London, 3. 2. (Tel. wł.). Dziś w godzinach popołudniowych z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja na pokładzie największej łodzi podwodnej marynarki angielskiej, która dopiero co opuściła warsztaty. Łódź przeprowadzała na Tamizie jazdę próbną. — W

chwili, gdy znalazła się w odległości 20 mil od ujścia rzeki, nastąpił nagły wybuch w kotłowni. Jeden z motorów przestał działać i łódź mogła zawrócić oraz odjechać w bezpieczne miejsce tylko przy pomocy drugiego motoru.

Sześciu ludzi załogi odniosło podczas wybuchu ciężkie obrażenia. Kilku dalszych marynarzy jest lżej rannych.

London, 3. 2. (PAT). Według urzędowego komunikatu, ofiarami wybuchu na łodzi podwodnej X. I. padło 6 ciężko rannych i 6 lżej.

## Katastrofalne trzęsienie ziemi na nowej Zelandji

Według dotychczasowych obliczeń zginęło około 1000 osób

Wellington, 3. 2. (PAT). W czasie dzisiejszej katastrofy w Hastings runął szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć. Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła ofiarą ognia. Utworzył się specjalny komitet, rozdziałający żywność wśród bezdomnych. Miejscowości Wairea, Waikukurau i Waipawa dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairea jest 2 zabitych.

Do okolic dotkniętych katastrofą wyjechali min. zdrowia publicznego i rolnictwa oraz konisje ratownicze, złożone z 16 doktorów i 20 pielęgniarek.

Pewien radioamator w Rochester w stanie New Jork przejął doniesienie z

Napier, według którego liczba ofiar wynosi 100 osób.

Wellington, 3. 2. (PAT). Dzielnica handlowa w Hastings jest całkowicie zniszczona. W jednym z domów, który się zawalił, 5 osób poniosło śmierć na miejscu.

Ze wszystkich stron przybywają oddziały sanitarne i zapasy żywności. Dotychczasowa liczba ofiar wynosi z góra 100 zabitych i rannych. Położenie w Napier nie jest jeszcze dokładnie wyjaśnione, jak przypuszczają jednak, liczba zabitych przewyższa 100 osób.

Wellington, 3. 2. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, liczba rannych w katastrofie w Napier przekracza 1000 osób.

Miasto Napier prawie zrównane zostało z ziemią

London, 3. 2. (Tel. wł.) Z miejsca strasznego trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji nadchodzą obecnie dalsze szczegóły.

Początek trzęsienia ziemi zaobserwowano o godz. 11 i pół czasu europejskiego. Po pierwszym, bardzo silnym wstrząsie nastąpił drugi o równej niemal sile. W mieście Napier, które najwięcej ucierpiało z powodu wstrząsów, nagle zgasy wszystkie światła. W licznych częściach miasta powstały pożary a wielkie tony szeroko oświetlały okolicę. Ludność opuściła domy i spieszyła na wybrzeże. Pierwsza pomoc nadeszła z pokładu angielskiego okrętu wojennego, stojącego w porcie w Napier. Komendant okrętu sam dowodził akcją ratowniczą. Jeden z najwspanialszych hoteli Nowej Zelandji, „Masonichotel” w Napier, został zupełnie zburzony. W gruzach jego zginęło wiele osób. Równocześnie runęły wszystkie sąsiadujące z hotelem budynki murowane. Liczne domy drewniane spłonęły. W ciągu kilku godzin znaczna część miasta stanęła w płomieniach. Aby zapobiec dalszemu szerzeniu się pożaru, zaczęto palące się budynki wysadzać w powietrze przy pomocy dynamitu. Napier przedstawia obecnie widok miasta zniszczonego i zburzonego jak gdyby kilkogodzinnym bombardowaniem.

Według dalszych doniesień z okolic, dotkniętych katastrofą trzęsienia ziemi, drugim miastem, które również bardzo ucierpiało, jest Ha-

stings. Leży ono w odległości kilku mil od Napier. Liczba zabitych przekracza tam setkę. Kilkaset osób jest rannych. Ludność uciekła na wybrzeże, gdzie pozostaje pod gołym niebem, wyczerpana i bez środków wyżywienia.

Po obu wstrząsach na morzu powstały olbrzymie fale, które zalały miejscowości, leżące na wybrzeżu.

London, 3. 2. (Tel. wł.). Według dotychczasowych doniesień z Nowej Zelandji, liczba ofiar katastrofy trzęsienia ziemi jest bardzo znaczna. Dokładnych obliczeń nie zdołano jeszcze poczynić, gdyż z pod gruzów ciągle wydobywa się nowe ofiary. Szkody materialne są również ogromne. Miasto Napier zostało niemal zrównane z ziemią. Port w Napier oraz główna część zatoki Hawkes North Island została zburzona. Z powodu wstrząsów zupełnie zmienił się wygląd wybrzeża morskiego. Liczne skały, wznoszące się na wybrzeżu, znikły całkowicie w morzu. Panujące nad portem w Napier wzgórza Bluf Hill pochłonęły fale zatoki. Podobne obsunięcia się ziemi zauważono w wielu innych miejscach.

W mieście Hastings przy pierwszym wstrząsie zawalił się szpital prywatny i przyległy budynek mieszkalny dla służby i pielęgniarek, grzebiąc pod sobą chorych i siostry. Po drugim wstrząsie częściowemu zburzeniu uległ również szpital miejski. Katastrofa wydarzyła się w chwili, gdy większa część mieszkańców już spała.

Szczegóły akcji ratowniczej

Pierwszy z pomocą pospieszył stojący w porcie angielski statek wojenny „Veronica”. Komendant nowozelandzkiej eskadry brytyjskiej wysłał na pomoc dotkniętym katastrofą dwa statki wojenne „Diomedes” i „Dunedin”, na

pokładzie których znajdują się sanitariusze i pielęgniarki oraz kilkunastu lekarzy. Poza tem wysłano transport żywności.

Miasto Napier liczy około 19 000 mieszkańców i leży o 320 km. na północnym

wschód od Wellingtonu.

Poza miastami Napier i Hastings najbardziej dotknięte zostały katastrofą miasta Waipukurau, Danevirke, Woodville, Waipawa i Gisborne. W Gisborne urząd pocztowy był czynny do ostatniej chwili. Telefonistki opuściły swe stanowiska dopiero na specjalny rozkaz dyrektora poczty.

W depeszy radiowej z Napier komendant statku „Veronica”, który pierwszy pospieszył na pomoc ofiarom katastrofy, donosi, że dokonał inspekcji okolic, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Miasto Hastings a zwłaszcza Napier zostały w znacznej części zburzone. Niemal wszystkie budynki murowane znikły z powierzchni ziemi. Setki domów drewnianych padły pastwą płomieni. Z powodu braku wody (wodociągi bowiem popsuły się podczas wstrząsów), akcja tłumienia pożaru była prawie niemożliwa.

Komendant statku zorganizował stacje, w których rozdziela się żywność. Ustanowiona została również specjalna straż celem utrzymania spokoju i porządku. Silne patrole czuwają nad ochroną mieszkańców przed grabieżą i rabunkiem.

Akcją ratowniczą kieruje przy udziale załogi komendant statku. Urządzono szpitale polowe, które opatrują rannych. Wielką ilość bezdomnych dzieci i kobiet odesłano na pokład okrętów wojennych. Młodzież i mężczyźni biorą żywy udział w akcji ratowniczej.

Wstrząsy ziemi trwają nadal. Ludność zachowuje jednak spokój.

## Trzęsienie ziemi we Włoszech i Bawarii

Rzym, 3. 2. (PAT). „Popolo di Roma” donosi, że odczuło szereg wstrząsów podziemnych w Toskanji i Ligurji, głównie zaś w miejscowościach Garfagnano i Sivizzano.

Berlin, 3. 2. (PAT). W miejscowości Hof w północnej Bawarii odczuło wczoraj wiecz. silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy przechodziły w kierunku na Gumpersreuth, gdzie trzęsieniu towarzyszył silny huk. Wiele budynków mieszkalnych zostało uszkodzonych.

## Wielkie dni w Krynicy

(Od naszego korespondenta).

Krynica, 4 lutego.

Perla naszych wód przeżywa swe wielkie dni — turniej hokejowy o mistrzostwo świata. Zawody rozpoczęły się w idealnych warunkach atmosferycznych, to też zjazd gości jest bardzo liczny. Przybyło też wiele osób z Poznania. Już w pierwszych godzinach pobytu na każdym niemal kroku spotyka się znajomych, m. in. ks. prał. Józefa Prądzynskiego, który kroczył ze swą nieodstępną „laseczką” w towarzystwie ks. proboszcza Putza. Dalej natknąłem się na pp. Rotnickich oraz na wiceprezesa poznańskiego okręgu „Sokoła” p. inż. Raczkowskiego, uchodzącego przed potopem żydowskim.

Kreśląc te słowa, widzę coraz bardziej wydłużające się twarze naszych sportowców, którzy ciekawi wiadomości z toru lodowego, spodziewając się barwnego opisu przebiegu walk. Niestety Krynica to miejsce wypoczynkowe i chyba dlatego tylko ma tak „dobrze” (w metrowych cudzysłowach!) zorganizowaną służbę pocztową — telegraficzną. Ta sławetna już tutejsza poczta robi wszystko, aby pracę — zwłaszcza dziennikarza — specjalnie utrudnić. Bo jak inaczej nazwać postępowanie urzędnika, który, gdy zaniósłem list polecony-ekspres o godz. 14 i zapytałem: czy odejdzie pociągiem o godz. 15 z minutami — uznał za właściwe oświadczyć, że... nie!?

— Dlaczego? — pytam.

— A, proszę pana — odpowiada — poczta już dawno wysłana na dworzec.



## KALENDARZYK

Środa, 4 lutego 1931.

Słońce: wschód 7,32; — zachód 16,43; —  
długość dnia 9 godz. 11 min.  
Księżyc: wschód 18,51; — zachód 8,36; —  
po pełni.  
Kal. rzk.: Ansgary B.; jutro Agata P.  
Kal. słow.: Witosław B.; jutro Dobrochna.

### Zebrania

- Dziś o 17 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kol. u p. Fiedlera, Górna Wilda 47;  
o 18 Tow. Muzyczne Kolejarzy walne zebr. w kasynie gł. warsztatów kol., ul. Robocza 4;  
o 18,15 Ognisko Polek w sali Stow. Techników, Św. Marcin 21;  
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;  
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Boże Ciało) w ognisku;  
o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście) u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;  
o 20,15 „Sokół” (Śródmieście) walne zebr. w lokalu Św. Marcin 65;  
Jutro o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;  
o 19 Tow. Sportowe Wędkarzy „Warta” u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;  
o 19,30 „Sokół” (Śródkka) w Domu Kat. na Śródcie;  
o 20 Zw. Podofic. Rez. w rzeźni, Grochowe Łąki;  
o 20 Tow. Śpiewu „Harfa” w szkole ul. Bosa 9;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Sulimirskiego o godz. 15 ul. Mickiewicza 21.

### Licytacje

- Dziś o 9 ul. Stroma 1 — masz. do szycia;  
o 9,30 ul. Wodna 1 — urządzenie składowe;  
o 10 ul. Marc. Mottego 3 — fortepian;  
o 10 ul. Grodzka 22 — aparat radiowy z głośnikami;  
o 10 St. Rynek 80 — kasa rejestracyjna, biurko;  
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 43 — biurko amerc.;  
o 10,30 ul. 27 Grudnia 18 — 3 odkurzacze;  
o 11 W. Garbary 8 — szafa do książek, fotel;  
o 11,30 ul. Dąbrowskiego 7 — maszyna do pisania;  
o 13 al. Marcinkowskiego 3 — fortepian;  
o 14 ul. Marsz. Focha 39 — futro męskie;  
o 14,30 ul. Marc. Mottego 3 — 100 m listwy;  
o 15 ul. Matejki 61 — bufet, kredens, stół, kanapa, fotele, krzesła, lampa, dywan;

### Teatr Wielki

Dziś — „Piękna Helena”.

### Teatr Polski

Dziś — „Pani Ministrowa”.

### Teatr Nowy

Dziś — „Nie rzucaj mnie, madame”.

### Teatr Rewia

Dziś — „Precz z nagością”.

## Z teatru

TEATR NOWY: „Romantyczna noc”, komedia w 3 aktach Jana Bachwita. Występ zespołu w składzie pp.: Zofia Batycka, Tadeusz Frenkiel i Władysław Ostrowski.

Autor musiał prawdopodobnie być pod jakimś mocno... romantycznym wrażeniem, pisząc tę dziwną historię, w której wszystko sprowadza się do jednego mianownika i jest poprostu — wielkim nic. Mogło podobne nic powstać jeno w beznadziejnie romantycznej głowie, albo — w opętanej przez nieprzenikniętą noc. Mógł sobie p. Bachwitz pozwolić nawet na jakieś „supernie” — o ile nie mamy już w danym wypadku do czynienia z rekordem nicości — ale dlaczego tłumaczono jego smutny elaborat (ponadto bardzo nieszczególny), dlaczego aktorzy dobrowolnie narażali się na tortury pamięciowego opanowywania takich bzdur i dlaczego każą wysłuchiwać je publiczności, w dodatku na gościnnych występach?...

Z wykonawców p. Batycka robi lepiej, poświęcając się wyłącznie filmowi, bowiem w niemym — nie dowiemy się o jej niezgodzie z wieloma literami alfabetu, a w dźwiękowym — właśnie chodzi o to, aby publiczność nie rozumiała. P. Tadeusz Frenkiel miał rolę ponad siły, nie: zdołał też jej udźwignąć mimo, że jest herkulesowej niemal postawą.

J. H.

## Proces

### o zajścia przed wyborami w Trzemesznie

#### Przebieg drugiego i trzeciego dnia procesu

W numerze niedzielnym podaliśmy treść wyroku, jaki zapadł w procesie trzemeszeńskim o zajścia przed wyborami do Sejmu. Jak wiadomo, w myśl tego wyroku, większa część oskarżonych (z pośród młodzieży narodowej) została uwolniona. Wśród skazanych znajduje się przedewszystkiem członek „Strzelca”, Szablewski, zasądzony za zbrodnię kradzieży.

Przebieg drugiego dnia procesu obfitował w bardzo interesujące momenty. Z obrońców obecni byli adwokaci: dr. Pietrowicz z Gniezna, Mielcarek z Inowrocławia i Jesionowski z Trzemeszna.

Świadek Borowski zeznał, że krytycznego dnia widział gromady ludzi, idących z wrzaskiem, przyczem spośród oskarżonych nie zauważył nikogo. Gdy przyszedł do domu, dowiedział się od siostry, że „strzelcy” wybili szyby u prof. Czerwińskiego. Udał się do lokalu p. Rydlewicza, gdzie zastał pp. Jankowskiego, Czwojdaka, Czerniewicza, Rakowskiego i M. Maciejewskiego, bardzo uradowanych. Gdy zapytał o przyczynę tej radości, otrzymał odpowiedź, że „cieszymy się, ponieważ „strzelcom” nie udało się wiecu rozbić. Żadnej mowy o wybijaniu szyb nie było.

Św. Rosiński zeznał w sprawie pobicia Luczaka. Wymienił Jankowskiego, Winkla, Szablewskiego, Adama, Talenta i Lebkowicza, którzy byli przy tem; kto jednak bił, tego nie wie.

Św. Luczak (skazany niedawno na 100 zł grzywny za burdy) zeznał, że krytycznej nocy zetknął się z tłumem, przez który został pobity. Pierwszy uderzył go Szablewski (członek „Strzelca”); kto potem — nie wie; przypuszcza, że również i Jankowski. Później, kiedy zbiegł, widział Szablewskiego, jak trzema uderzeniami rozbił szyby u zegarmistrza Dobskiego i wkładał rękę po biżuterję. Spłoszony zbiegł, został jednak później ujęty.

Św. Besertowa nie przynosi nic nowego, a świadek Dobski określa swą stratę na 1300 zł.

Św. Czerwiński (leader „sanacji” trzemeszeńskiej) zeznał, że kilka minut przed 11. przyszedł przed jego mieszkanie tłum i obrzucił je kamieniami wśród przekleństw i wyzwisk. Nikogo nie poznał, gdyż było zupełnie ciemno. Straty jego wynoszą około 500 zł.

Osk. Urbaniak: Czy świadek obiecywał „strzelcom” wynagrodzenie za rozbięcie wiecu?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Mielcarek: Czy poszkodowany Dobski jest „strzelcem”?

Św. Czerwiński: Nie.

W dalszym ciągu świadek stwierdza, że osk. Szablewski zapisał się przed powryższymi zajściami do „Strzelca” jako kandydat.

Osk.: Urbaniak: Czy była w „Strzelcu” mowa o wynagrodzeniu za rozbięcie wiecu kobiet?

Św. Czerwiński: Nie.

Osk. B. Maciejewski: Czy świadek wie coś o tem, że d. 12 listopada gromada „Strzelców” w liczbie około 40—50 osób z członkami zarządu „Strzelca” Paprzyckim i Szalkiem była pod lokalem zebrania?

Pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Św. Ignacy Szalek zeznał, że podczas wybijania szyb w ich domu, ojciec poznał głos osk. Urbaniaka a on sam osk. Winkla.

Św. Rydlewicz wykazuje alibi osk. Czerniakiewicza, Czwojdaka, Rakowskiego, Jankowskiego i M. Maciejewskiego, którzy byli w jego lokalu do godz. 23,30. W czasie ich pobytu weszło do lokalu około 30 młodych.

Prokurator: Co pan rozumie przez „młodych”? Czy młodych wiekiem, czy należących do O. W. P.?

Świadek: Młodych wiekiem.

Prok.: Czy pan nie wie, czy ci młodzi należeli do O. W. P.?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Św. Mikulski nie wnosi nic nowego a św. Kamyszek uchyla się od zeznań jako szwagier osk. Adama. Św. Socho-wicz również nie wniósł nic nowego.

Św. Nowak zeznał, że poszedł na wiec i stanął samoradnie w sieni, aby przeszkodzić, gdyby „strzelcy” chcieli wiec rozbić. Przyznaje również, że jest członkiem Młodych O. W. P.

Św. Błaszak nie wnosi nic nowego, jak i św. Wojtata, którego straty wynoszą ok. 100 zł.

Św. Stępczyński obciąża osk. Urbaniaka, jak również M. Maciejewskiego

i Jankowskiego, których poznał po głosie, przyczem ostatni miał mu wybić dwie pozostałe po napadach szyby.

Św. Paprzycki (leader „Strzelca”) zeznał, że obudził go brzęk tłuczonych szyb, nikogo jednak nie widział, poznał jedynie po głosie osk. Takata. Straty jego wynoszą ca. 300 zł. Prócz tego zasnączył, że na zebraniu „Strzelca” kazał iść wszystkim spokojnie do domu.

Osk. Urbaniak: Dlaczego świadek zeznał, że kazał iść „strzelcom” do domu? Świadek: Bo słyszałem, że przyjechała bojówka.

Osk. Adam: Czy świadek wie o tem, że „strzelcy” otrzymali tego dnia po 8 złotych?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Św. Chmielowa nie zeznał nic nowego; straty wynoszą około 300 zł, mąż do „Strzelca” nie należy.

Św. Figas zeznał, że po odprowadzeniu żony z wiecu poszedł do lokalu Mikulskiego, gdzie spotkał osk. Jankowskiego z 4 towarzyszami, którzy się cieszyli, że wiec się udał i nie został rozbit przez „strzelców”, jak wiec męczyszyn.

Przewodniczący: Czy pan należy do jakiego stronnictwa?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Świadek jest apolityczny?

Świadek: Tak.

Dalej zeznał, że o g. 23-ej przyszli jacyś ludzie do jego domu, wybili mu szyby i krzykali: „Gdzie jest nasza kielbasa, gdzie jest nasze 20 zł, które nam obiecali? Potem towarzystwo to poszło do Szalka.

Adw. Pietrowicz: Czy osk. Szablewski wie coś o wypłaceniu „strzelcom” po 8 zł na sali p. Przewoźnego?

Osk. Szablewski: Tak, wiem o tem, bo dostawali.

Adw. P.: Czy oskarżony też dostał?

Osk.: Nie, ale dostał mój krewny.

Św. Paprzycki oświadcza, że było to wsparcie dla bezrobotnych.

Św. Zielichowski zeznał m. in., że widział podczas wiecu grupki „strzelców — bezrobotnych”, chodzących koło lokalu zebrania.

Św. st. post. Dubski zeznał, że osk. Takut śpiewał po pijanemu na ulicy. — Wezwany do spokoju, stawiał opór, spoliczkował posterunkowego, poczem ujęty w kajdanki dopiero siłą odstawiony został do aresztu.

Z kolei zeznają świadkowie odwodowi.

Św. Poliwoda wykazuje alibi towarzysza Jankowski i towarzysze.

Św. Osinski nie wnosi nic nowego.

Św. Rogowski zeznał, że, będąc na balkonie, widział gromadę wybijającą szyby u rzeźnika Stępczyńskiego i wołającą „gdzie nasze 20 zł”. Następnie z gromady padały okrzyki: „pójdziemy do Szalka”.

Prok.: Czy świadek należy do Młodych O. W. P.?

Św.: Nie należę do żadnych organizacji.

Adw. Pietrowicz: Czy Pan wie coś o tem, aby Młodzi O. W. P. dostawali pieniądze?

Św.: Nie.

Adw. P.: A co mówiono na mieście?

Św.: Że „strzelcy” dostają pieniądze.

Św. Grzona nie wnosi nic nowego.

Św. Wł. Rogowski zeznał podobnie jak brat.

Św. Stępczowski zeznał na okoliczność, gdzie spotkał krytycznej nocy osk. Jankowskiego. Na tę samą okoliczność zeznał św. Walter.

Św. Jagla ze strony dowodowej, przedstawiony na wniosek prok., zeznał obciążając dla osk. Winkla, Talenta i Jankowskiego.

Św. Owczarak nie zeznał ze względu na osk. brata; świadek Bier-nacki zeznał na okoliczność, że osk. Owczarak przebywał od 22—1 w lokalu Beserta. Dalej stwierdza kategorycznie, że osk. Jankowski nie wybił szyb u Stępczyńskiego.

Prok.: Czy należycie do Młodych O. W. P.?

Św.: Tak jest.

Św. Rzemyszkiewicz również wykazuje alibi osk. Jankowskiego i Owczaraka.

Św. Golan i Wabich nie wnoszą nic nowego.

Dodatkowy świadek oskarżenia Nowacki (postrzelony kiedyś przez funkcjonariuszy kolejowych przy kradzieży węgla) zeznał obciążając dla osk. Winkla i Urbaniaka w związku z

wybijaniem szyb u Szalka. Charakterystycznym momentem było zeznanie Nowackiego, że noc była jasna, księżycowa, podczas gdy około 40 świadków zeznało, że była wyjątkowo ciemna. Adw. Pietrowicz wniósł o szczegółowe zaprotokolowanie powyższego zeznania.

Podobnie zeznał św. Szalek — ojciec, również z sensacyjnym szczegółem o księżycowej nocy. Jako ostatni zeznał św. Jasiński, nie wnosząc nic nowego.

Na tem rozprawę przerwano. W dniu następnym zeznawali dodatkowo świadkowie dowodowi.

Św. Ziarkiewicz przyznaje, że dostał w lokalu p. Przewoźnego 8 zł za siłku, zaprzecza jednak obecności „Strzelca” przy lokalu p. Mikulskiego; adw. Zgański prosi o zaprotokolowanie tego zaprzeczenia.

Adw. Zgański: Czy jest prawda, że św. Baura był karany za przestępstwo 3-miesięcznym więzieniem?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Świadek Domieradzki zeznał, że gdy się przebudził, usłyszał okrzyk: „Niech żyje Piłsudski”, połączony z brzękiem tłuczonych szyb.

Następnie sąd udał się do mieszkania osk. Urbaniaka. W przybudówce betonowej, przerobionej z pralni, leży na łóżku ciężko chora na gruźlicę Urbaniakowa, która zeznała na okoliczność, że osk. Urbaniak przebywał w domu od godz. 22 do rana.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe, poczem po odczytaniu kart karnych zabrał głos prokurator.

### Mowa prokuratora i obrońców

Zdaniem jego akcja była uplanowana w porozumieniu ze starszym społeczeństwem. Prosił o skazanie osk. Talenta za opór władzy i pijaństwo na 6 miesięcy, za udział w gwałtach na 1 rok, łącznie rok i 3miesiące. Osk. Szablewskiego za kradzież na 6 mies., za udział w gwałtach na 1 rok, łącznie rok i 3. miesiące. Osk. Adama, Lebkowicza, Rakowskiego, Kuśnierkiewicza i M. Maciejewskiego na rok więzienia za udział w gwałtach. Osk. Winkla, Jankowskiego na 2 lata a Urbaniaka na 3 lata. Od ukarania reszty oskarżonych prokurator odstąpił.

Następnie głos zabrał p. adw. dr. Pietrowicz.

„Pan prokurator — mówił on — miał do dyspozycji kilka miesięcy czy tygodni dla przeprowadzenia dowodu a jednak tego nie uczynił. Gdybym ja miał do dyspozycji organa policyjne, to wykażalbym w przeciągu 3 tygodni, że sprawcą zajął był „Strzelec”. P. prokurator twierdzi, że nie wolno łamać prawa — owszem, ale wolno się bronić przeciwko łamaniu prawa, a wiemy o tem, że d. 2 listopada bestjałsko napadnięto na wiec Stronnictwa Narodowego, gdzie pobito nawet kobiety do krwi.

Następnie adw. Pietrowicz tłumaczy pojęcie tłumy i dodaje, że kolosalna rozpiętość inteligencji oskarżonych, dowodzi, że nie mogła być pomiędzy nimi łączności duchowej, a więc tłumy, temsamem par. 125 upada.

Po wykazaniu małej wartości dowodu zeznań na podstawie rozpoznania głosu, obrońca tłumaczy, że powodem tak licznych zejścia się mężczyzn w lokalu była obawa przed napadem na wiec, na który przybyły ich matki, żony i córki.

„Stwierdzam — skończył obrońca — że mimo 60 świadków, nie wykazano zbrodni z par. 125, czyli, że niema żadnych powodów, aby oskarżonych nie uwolniono od winy i kary”.

O uwolnienie prosił również adw. Mielcarek i Jesionowski.

Adw. Howorka scharakteryzował najpierw to proces: „Panie prokuratorze — mówił — nie mówmy o historii, nie mówmy o praworządności, o bezprawiu, gdyż jestem w sądzie, a nie chciałbym go zamienić na wiec”. Wkońcu zaś dowodząc braku podstaw winy, prosił o uwolnienie oskarżonych.

Również za uwolnieniem przemawiał adw. Zgański.

Po 4-godzinnych obradach sąd wydał znany już Czytelnikom wyrok.

### Kronika aresztowań

Jako podejrzanego o kradzież w fabryce perfum firmy Stempniewicz przy ul. Marsz. Focha aresztowano Stanisława Stachowiaka, zam. na Grudzieńcu nr. 52. Ujęto tej poszukiwanego już od dłuższego czasu przez sąd poznański 33-letniego Józefa Stellera bez stałego mieszkania i 61-letniego Franciszka Bertranda również bez stałego mieszkania. Ostatni poszukiwany był również przez sąd powiatowy w Kościanie.

(z)

## Niebieski ptaszek

Gdynia, 3 lutego.

W sprawie p. Nakoniecznikowa, o którym donieśliśmy wczoraj w dziale depesz, że zniknął z Gdyni zagranicę, o-  
trzymujemy następującą koresponden-  
cję naszego stałego współpracownika:

W lecie ubiegłego roku zawezwano jednego z lekarzy gdynskich do pewne-  
go pana, który złamał sobie rękę w ka-  
tastrofie samochodowej pod Puckiem.

— Pozwoli Pan, że się przedstawię. Jestem Henryk Nakoniecznikow, adju-  
tant Piłsudskiego; jeden z moich braci  
jest wojewodą, drugi dyrektorem Urzę-  
du Emigracyjnego. Nie wiem, jakich  
Pan jest przekonani politycznych, ale ja  
jestem „piłsudczykiem”.

— Bardzo mi przyjemnie — odrzekł  
lekarz — ale dla mnie jest Pan tylko  
pacjentem — poczem zbadał złamanie  
i dokonał opatrunku.

Po czterech tygodniach p. Nakoniecz-  
nikow był zdrow, jak ryba. Z Gdań-  
ska, gdzie ostatnio rezydował, przeniósł  
się na stałe do Gdyni. Wszystkie drzwi  
stały dla niego otworem. Po kilku  
dniach „tykał się” ze wszystkimi gdyn-  
skimi dostojnikami, sadzano go na naj-  
lepszym miejscu, ceniono wysoko jego  
przyjaźń. Pana Nakoniecznikowa ota-  
czano specjalnymi względami, ponie-  
waż głosił, że w Gdyni przebywa w  
„specjalnej misji” dla sprawowania  
„kontroli” z ramienia osoby wysoko po-  
stawionej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przed wy-  
stąpieniem tej miary gięły się w Gd-  
ni wszystkie karki. Potrzebujący pro-  
tekcji w Warszawie — kto jej w Gdyni  
nie potrzebuje — szli do Nakonieczni-  
kowa, jak w dym.

Na zewnątrz p. Nakoniecznikow wy-  
stępował w roli „dyrektora”. Był przed-  
stawicielem syndykatu hut żelaznych  
dyrektorem „Polbaltu”, firmy, która  
jest własnością dwóch łódzkich Ży-  
dów, zamieszkałych w Gdańsku, Beer-  
manna i Weinera. Dzięki swym sto-  
sunkom p. Nakoniecznikow wyrobił fir-  
mie „Polbalt” dostawy żywności nawet  
na polskie statki rządowe.

Czas p. Nakoniecznikowa w Gdyni  
upływał na grze w karty i kolacjach w  
„Klubie Obywatelskim”, oraz na zaba-  
wach w dancinгах i kabaretach Gd-  
ni, Gdańska i Sopotu. Pieniądze lały  
się strumieniem, życie płynęło mu bar-  
dzo wesoło.

Gościnny występ p. Nakonieczniko-  
wa w Gdyni, „adju-tanta” i „kontrolera”  
w jednej osobie, trwał równo osiem  
miesięcy.

Dzisiaj daremnie go szukać w noc-  
nych lokalach. Pan Nakoniecznikow  
znikł z horyzontu gdynskiego, zdaje się,  
na zawsze. Pozostawił po sobie głęboki  
złaz wielu osób, ponieważ okazało się,  
że zaciągnął „przyjacielskich pożyczek” na  
sumę przeszło 50.000 złotych. Każdy z  
wierzycieli otrzymał list, w którym p.  
Nakoniecznikow donosi, że zmuszony  
jest wyjechać zagranicę, a pożyczone  
pieniądze zwróci, „gdy się dorobi”.

F ob.

### KRONIKA MIEJSCOWA

— **Sodalicyja Pań Konfekcyjnych w Poznaniu.** Walne zebranie odbędzie się  
dziś, we środę, dnia 4 bm. o godzinie 19  
na sali Sodalicyjnej. Na porządku obrad  
sprawozdania roczne, wykład Ks. Mode-  
ratora i inne ważne sprawy. Nabożeń-  
stwo miesięczne w niedzielę, dnia 8 b. m.  
o godzinie 7,45 rano w kaplicy Sodalicyj-  
nej przy kościele Ks. Ks. Jezuitów.

— **Bezpłatny 3-miesięczny kurs je-  
zyka czeskiego,** na który można się za-  
pisać w bibliotece W. S. H. (aleje Mar-  
cinowskie 3) od godz. 9—14, oraz od  
16—17, zostanie uroczysto otwarty we  
czwartek, 5 bm., przyczem p. prof. Ig.  
Hanus, protektor Kółka czeskosłowac-  
kiego, wygłosi odczyt p. t. „Powstanie li-  
stopadowe w literaturze czeskiej”.  
— Wstęp na uroczyste zagrążenie kursu bez-  
płatny. Kursy odbywać się będą we  
czwartki od 8,15—9,30 wieczorem w W.  
S. H., aleje Marcinkowskie 3. Uczestni-  
cy kursu opłacają tylko jednorazowe  
koszta administracyjne w kwocie 5 zł; u-  
cząca się młodzież 3 zł. Wpisywać się  
można również po inauguracji w wyżej  
wymienionych godzinach oraz przed po-  
szczególnymi lekcjami. Dla uczestników  
kursu prawdopodobnie będzie urządzona  
wycieczka do Czechosłowacji na bardzo  
dogodnych warunkach.

— **Dzisiejsza wieczornica.** W ostat-  
niej chwili przypominamy dzisiejszą wie-

czornicę, urządzaną staraniem Milicji  
Niepokalanej przy kościele OO. Francisz-  
kanów w sali Domu Królowej Jadwigi. —  
Na program wieczornicy składa się mię-  
dzy in. czteroaktowa Heleny Gniatczyń-  
skiej pod tytułem „W rozterce życia”, de-  
klamacje i inne urozmaicenia. Podczas  
przerw loterja fantowa. Czysty dochód  
przeznacza się na rzecz kościoła Ojców  
Franciszkanów. Zachęcamy publiczność  
do jaknajliczniejszego udziału w powyż-  
szej wieczornicy.

### Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś opera  
komiczna Offenbacha „Piękna Helena” z  
jubilatami Władysławem Bratkiewiczem  
w przekomicznej roli króla Menelausa  
oraz z primadonną Zmigród - Fedycz-  
kowską w roli tytułowej; w dalszych pa-  
rtiach pp. Grey, Świąciecka, Polańska, Roy,  
Szpinger, Klichowski, Warchalewski i  
Zalewski. Pomyślniejsze przyjęcie  
przez publiczność i krytykę opera roman-  
tyczna Wagnera „Holender tułacz” z pp.  
Majem, Bojar - Przemieniecka, Szafran-  
ska, Urbanowiczem. Tarnawskim i Kli-  
chowskim na czele; dyryguje p. Tyllja.

Tylko dwa gościnne występy Ady Sari  
w Operze. Znakomita śpiewaczka nasza,

urządzając wielkie tournée artystyczne,  
wystąpi gościnnie w Operze poznańskiej  
w sobotę, dnia 7 lutego rb. w „Lakme”  
oraz w niedzielę, dnia 8 lutego rb. w  
„Trubadurze”. Będzie to prawdziwa ucza-  
ta artystyczna dla licznych zwolenników  
tej wszechświatowej sławy śpiewaczki. —  
Przedsprzedaż biletów w Biurze Ogłoszeń  
„Par”, ul. 27 Grudnia 18, od godz. 10—17.

— **Z Teatru Polskiego.** We środę,  
czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygo-  
dnia ukaże się w Teatrze Polskim ostat-  
nia nowość repertuarowa, pełna humoru  
i skrzęca się poprostu od przepysznych  
dowcipów krotoczwila Adama Grzymały-  
Siedleckiego „Pani Ministrowa”.

„Pani Ministrowa” jest bezsprzecznie  
największym „przebojem” karnawałowe-  
go sezonu, wypełniającym doszczętnie wi-  
downie Teatru rozbawioną publicznością.

Od 3 b. m. ceny w Teatrze Polskim na  
wszystkich miejscach zostały niższe.

W niedzielę po południu z powodu  
znaczącej ilości zgłoszeń z prowincji uka-  
że się raz jeszcze „Otello”. Ceny popo-  
łudniowe również uległy niższości.

**Teatr Polski niższy ceny.** Z dniem  
3 lutego ceny biletów w Teatrze Polskim  
zostały niższe. Aby dać możność korzy-  
stania z widowisk teatralnych jak naj-  
szerszym masom.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś po raz o-  
statni „Nie rzucaj mnie, madame” — wy-  
borna komedia S. Kiedrzyńskiego, która  
na scenie Teatru Nowego cieszy się o-  
gromnym powodzeniem. Rozbawiona pu-  
bliczność gromkimi oklaskami przyjmuje  
doskonałą treść tej komedii i przekomicz-  
ne sytuacje, zawierające rakiety praw-  
dziwego humoru. Tańce i śpiewy girl-  
sów na tle muzyki jazzbandowej oraz  
koncertowa gra całego zespołu wywołują  
szczerą wesołość na widowni. W rolach  
głównych pp. Cieszkowska, Mazanek, Ka-  
den, Koronkiewiczówna, Gliński, Gór-  
ski i inni.

We czwartek teatr nieczynny z powo-  
du próby generalnej głóśnej sztuki Vicki  
Baum'a p. t. „Ludzie w hotelu”.

**Premiera w Teatrze Nowym.** W pią-  
tek premiera głóśnej sztuki Vicki Baum'a  
p. t. „Ludzie w hotelu”, która osiągnęła  
niebawym sukces na wszystkich scenach  
europejskich. Sensacyjny ten reportaż  
sceniczny ukaże się po raz pierwszy w  
Polsce na scenie Teatru Nowego w reży-  
serji p. dyr. Rudkowskiego. Premjera  
wzbudziła w Poznaniu ogromne zaintere-  
sowanie.

### TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Apollo”** wyświetla film pod tyt.  
„Miłość i sport”. Jest to film mówiony  
a zdjęcia są kolorowane. Podstawowym  
zagadnieniem akcji jest sport, treningi,  
zawody i zdobywanie mistrzostw sporto-  
wych a mianowicie w grze w golf. Na  
tem tle rozwija się romans pomiędzy za-  
paloną „golflistką” i znakomitą trene-  
rem. Przyjaciółka zaś głównej bohaterki  
kokieta znowu zdzawca miljonera. Akcja  
urozmaicona jest wesołymi epizo-  
dami. W roli głównej bardzo miła Nancy  
Carroll.

**Kino „Colosseum”** wyświetla film p. t.  
„Tajemnica chińskich pantofelków”. Fa-  
buła filmu jest sensacyjno - kryminalna.  
W morderstwie, które popełnił nieznany

złoczyńca, jedynym dowodem jest pozo-  
stawiony przy zwłokach chiński pantofe-  
lek. Widz, który jest zawsze sprytniejszy  
od wszystkich detektywów, wie od po-  
czątku, kto jest mordercą, ale detektywi  
muszą postępować systematycznie i ug-  
niają się dookoła świata od Scotland  
Jardu do pustyni perskiej, a stąd przez  
Indje do San Francisco. Widza to trochę  
nuży, tem bardziej, że ani gra aktorów,  
ani ciekawe dekoracje nie przyciąniają  
się do zwiększenia zainteresowania prze-  
biegiem akcji. (ver.)

**Kino „Renaissance”** wyświetla dwa  
filmy „Człowiek bez nerwów” i „Miljono-  
wy spadek”. Pierwszy film jest to jeden  
z dawniejszych obrazów z Harry Peelem,  
który gra tutaj rolę popularnego autora  
sensacyjnych romansów kryminalnych,  
który się bawi w detektywa. Przygody  
Peela są rzeczywiście interesujące i mają  
tyle rozmachu, fantazji i barwności, że  
przyciągają uwagę widza, który z nie-  
słabnącym napięciem śledzi tok akcji.  
Partnerką Harry Peela jest uroczą jego  
małżonkę Dary Holm.

„Miljonowy spadek” jest bardzo prze-  
ciętą niemiecką komedią, posiadającą  
mało walorów atrakcyjnych. (Ga)

**Kino „Aurora”** wyświetla film pod tyt.  
„Pat i Patachon jako policjanci”. Nie  
trzeba jednak sądzić, że Pat i Patachon  
zamienili swój policyjny zawód wło-  
częgów na urzędowanie w charakterze  
stróżów porządku publicznego. Broń Bo-  
że! Zdarzyło się tylko, że Pat i Patachon  
uwięzili prawdziwych policjantów a sami  
przejęli ich role.

Jest to jeden z bardzo typowych fil-  
mów pat-patachonowskich; styl ich hu-  
moru jest tak dobrze znany, że nie wyma-  
ga bliższej charakterystyki. (Ga)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 3. 2. (PAT.) Londyn zł  
za 1 f. szterl 43,34; Nowy Jork za 100 zł  
11,23; Praga za 100 zł 377,60—379,60; Wie-  
deń za 100 zł czeł 79,53—79,81; Zurych  
za 100 zł 58; Berlin za 100 zł noty większe  
46,85—47,25; wypłaty na Warszawę 47,025  
do 47,225; na Katowice i Poznań 47—47,20;  
Gdańsk za 100 zł 57,67—57,79; teleg. wy-  
płaty na Warszawę 57,66—57,78.

### GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów 6. 3. 2. (PAT.) Akcje: Bank Pol-  
ski 152—153; Chodorów 100; Gazy  
Wschodnie 15.

### GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 3. 2. (PAT.) Zboże. —  
Żyto 17,75—19; pszenica 22—23; owies 20  
do 21; jęczmień na kasę 18—19; jęczmień  
browarny 25—26; groch polny 25—28;  
groch Victoria 30—34; koniczyzna czerwo-  
na 250—350; biała 270—350; mąka pszen-  
na luksus 50—60; mąka 0000 — 40—50;  
mąka żytnia 33—34; otręby pszenne grube  
15—16; średnie 14—15; żytnie 11,50—12;  
kuchy lne 19—30; rzepakowe 19—20;  
seradela 53—60; wyka 30—33.

Lwów 6. 3. 2. (PAT.) Zboże. — Pszenica  
kraj. dwors. 20,50—21; zbiorowa 18,75 do  
19,25; żyto 15,75—16,75; owies 19,50—20,00;  
siano słodkie kraj. prasow. 9—10; mąka  
pszenka 38—39; żytnia 28—29; otręby ży-  
tnie 10,50—10,75; pszenne 11—11,25; kasza  
jęczmieńna 28—29; pęczak 30—31.

## „WIELKOPOLANKA” — Plac Wolności 17

Matiné Kawiarnia — Cukiernia Matiné

na życzenia Szan. Gości codziennie

koncert południowy od godz. 12,30 — 13,30

Gra orkiestra Eugen Capenter.

Koncert popołudniowy zaczyna się już o godzinie 16,30

Pp 8921-5.16

Adwokat poszukuje

## mieszkania

3—4 pokojowego

tylko wprost od gospodarza. Oferty Kurjer zp 27 661

Adwokat przy Sądzie Grodzkim

poszukuje **zastępcy** na czas

4 do 6 tygodni, w mies. lutym wzgl. marcu.

Łask. zgłoszenia proszę nadesłać do eksp.

Kurjera Poznańskiego pod dw 2757

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 9,45 rano sprzedam  
w Biskupicach, pow. Poznań, najwięcej dać acemu za gotówkę:

leżankę z narzutą

Zbiórka o godz. 9,30 przed sołectwem.

Br. Grzesiak, kom. sąd. z pol., Pobiedziska

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 6 b. m. o godz. 10 sprzedam w Nickie:cu  
pow. średzki najwięcej dać acemu za gotówkę:

3 ciełaki.

Zbiórka przed gosp. p. Sadłocha.

Br. Grzesiak, kom. sąd. z pol., Pobiedziska

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, 5 b. m. o godz. 10,15 sprzedam w Bisku-  
picach, pow. Poznań najwięcej dać acemu za gotówkę:

biurko, gramofon, leżankę.

Zbiórka o godz. 10,15 przed sołectwem.

Br. Grzesiak, kom. sąd. z pol., Pobiedziska.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Luty

do dawaj stałe dla kur i gęsi do  
paszy prawdziwej Centralny Mi-  
chałowski. Nie nie stracić  
tylko się wzbogacić. Zadać wszę-  
dzie tylko w oryginalnym opak-  
owaniu nigdy fałszu. Wystrzeżać  
się naśladowców. Pp 4191

#### Obuwie

wyprzedają bardzo tanio. Kwia-  
towa 9. III. lewo. zdp 61 823

#### Majątek

350 morg blisko Poznania. sprze-  
da tanio Samoliński. Poznań.  
Wielkie Garbary 42. zdp 61 485

### 13 LOKALE

#### Poszukuje

małego składziku lub sklepowe  
mieszkanie wprost od gospodar-  
za. Oferty Kurjer zdp 61 824

### 22 ROZMAITE

#### Zawiadomienie

Słynny i niezrównany w swej  
przenikliwości grafolog - astrolog  
daje cenne rady we wszystkich  
zawłanych sprawach. Udziela porad  
na podstawie pisma i daty urodze-  
nia. Przyjmuje codziennie od 10  
rano do 1 i od 3 do 8 wiecz. Ulica  
Skarbowa 14 I. ptr. front. osob-  
na poczekalnia. dw 2758

#### Podróżujący

szuka posady za kąkują. Oferty  
Kurjer zdp 61 732

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-  
kujących posady w tej rubryce  
obliczamy p. jednej rzecze: cenę  
crobnych.

#### Pracownia Karpiński

Półwiejska 6. Szan. Panom  
uprzejmie donoszę, że bardzo ta-  
nio wykonuję suknie i kapelusze  
podług najnowszych żurnali Kar-  
pińska. Półwiejska 6. II. w po-  
dwórzu. zdp 61 723

#### Dziewczyna

z gotowaniem i praniem. długo-  
letnimi świadectwami, poszuku-  
je posady od 15. 2. 31. Oferty  
Kurjer zdp 61 530-1

### Inteligentna

panienka z ładnym charakterem  
pisma, oraz pisanem maszyną,  
poszukuje posady. jako początku-  
jąca w biurze, względnie przy ka-  
sie. Wymaganie skromne. Oferty  
Kurjer zdp 61 515

### Biuralista

wykształcenie 5 klas szkoły wy-  
działowej półroczna praktyka  
w samorządzie poszukuje jakiej-  
kolwiek posady Zgłoszenia Agen-  
cja Kurjera Poznańskiego Gnie-  
zna 22. nw 7349

### Ogrodnik

dobry fachowiec, ukończona szko-  
ła ogrodnicza, 12 letnia praktyka  
w warszawskich zakładach o-  
grodnich. — Specjalista kwia-  
ciarz-hodowca. biegły okulizator,  
z dobrimi wynikami. — hodowca  
szkółek różanych. — z dobrimi  
świadectwami, poszukuje posady  
w warszawskich zakładach o-  
grodnich na stanowisku samo-  
dzielne, miejscowość obojętna. —  
Zgłoszenia do Kurjera Poznań-  
skiego zdp 61 423

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukoń-  
czyć kursy fachowe koresponden-  
cyjne profesora Sekulowicza —  
Warszawa. Zgłoszenia 42 Kursy  
wyuczają listownie buchalterii,  
rachunkowości, kapielkiej kores-  
pondencji handlowej stenografii,  
nauki handlu, prawa kalfajafii  
pisaną na maszynach towaro-  
znawstwa, angielskiego franc-  
skiego, niemieckiego pisowni gra-  
matyki polskiej oraz ekonomii.  
Po ukończeniu egzamin Zda-  
cie prospektów. npr 7554

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu  
redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej  
150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milin.  
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-  
nia porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nocy wypadkach do godz. 22. w stróża do  
wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłosze-  
nia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem  
a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.  
część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.  
w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Przedpłata

na luty 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-  
datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-  
znaniu w eksp. zł 4,00. w agencjach w mieście zł. 4,50 z odnośnieniem  
kwartalnie zł 15,00. pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p.  
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa domagania  
się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w